Demokratyczne państwo gwarantuje każdemu obywatelowi szereg praw, ale nakłada na niego również i obowiązki. Jedne i drugie zapisane są w ustawie zasadniczej tzn. Konstytucji. Konstytucja gwarantuje każdemu obywatelowi prawo do składania wniosków, petycji oraz skarg. Nakłada również na każdego obywatela obowiązki, w tym obowiązek do przestrzegania prawa. Każdy, kto posiada wiedzę na temat popełnienia przestępstwa ściganego z urzędu ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym policję czy prokuraturę.

Czy to próba zastraszenia?

Demokratyczne państwo gwarantuje każdemu obywatelowi szereg praw, ale nakłada na niego również i obowiązki. Jedne i drugie zapisane są w ustawie zasadniczej tzn. Konstytucji. Konstytucja gwarantuje każdemu obywatelowi prawo do składania wniosków, petycji oraz skarg. Nakłada również na każdego obywatela obowiązki, w tym obowiązek do przestrzegania prawa. Każdy, kto posiada wiedzę na temat popełnienia przestępstwa ściganego z urzędu ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym policję czy prokuraturę.
W przypadku radnego, jako członka instytucji samorządowej obowiązek taki nie ma już charakteru społecznego, lecz jest to obowiązek ustawowy (Art. 304 Kodeksu Karnego).

A jak to wygląda w naszej Gminie?
Jak wcześniej pisałem (patrz art. „Tanio działkę w Kętach kupię") razem z radnym Kazimierzem Babiuchem złożyłem zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez burmistrza Bąka polegającego na sprzedaży majątku gminnego po zaniżonej cenie. Zawiadomienie skierowaliśmy do organów, które stoją na straży prawa. Ani Centralne Biuro Antykorupcyjne, ani prokuratura czy policja nie przesądzają o niczyjej winie. Zadaniem tych organów jest zgromadzenie materiału dowodowego i w sytuacji, gdy zebrane dowody uzasadniają popełnienie przestępstwa, kierują sprawę do sądu. Sprawa jest w toku.

Jak na to zareagował burmistrz Bąk?
Gdy prokurator na podstawie przedstawionych przez nas materiałów wszczął śledztwo, burmistrz skierował wniosek do organów ścigania przeciw autorom zawiadomienia. Uznał, że złożenie powyższego zawiadomienia niekorzystnie wpływa na jego wizerunek jako burmistrza.

W związku z tym w ubiegłym tygodniu wraz z Radnym Kazimierzem Babiuchem zostaliśmy zaproszeni na Komendę Powiatową Policji w Oświęcimiu. Celem zaproszenia było tzw. „rozpytanie", czyli złożenie zeznań w sprawie wcześniejszego zawiadomienia do Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Burmistrzowi Tomaszowi Bąkowi trudno pogodzić się z myślą, że jego działania podlegają kontroli, ocenie i coraz częstszej krytyce. Można odnieść wrażenie, że jest to próba tzw. „obrony przez atak". Takie działanie burmistrza ma na celu powstrzymanie nas i wszystkich tych, którzy mają krytyczne zdanie na temat jego działań.

Tym samym burmistrz udowadnia, że nie jest zdolny do refleksji nad swoim postępowaniem a często wygłaszane zaproszenie do współpracy to tylko puste słowa.

Jako radni nadal będziemy uważnie przyglądać się działaniom podejmowanym przez władzę. Sprzedaż majątku gminnego stanowi istotne źródło dochodów gminy, z których realizowane są potrzeby jej mieszkańców. Dlatego, to na radnych ciąży szczególna odpowiedzialność, aby mienie gminne było sprzedawane po jak najwyżej cenie. Działania burmistrza nie powinny budzić żadnych wątpliwości, że mają na celu dobro gminy i jej mieszkańców. Czy tak jest w naszej gminie? Każdy mieszkaniec ma prawo mieć na ten temat własne zdanie.

Ps. Czy ktoś prywatnie sprzedałby w Kętach działkę budowlaną za cenę 26 zł brutto za 1 metr kwadratowy?

Rafał Ficoń
Radny Gminy Kęty